Rok IV. **Środa dnia 21 marca 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 65**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Prezes W. Sławek o nowej konstytucji

Świat powojenny zagubił busolę, któraby mu wskazywała drogę postępu i rozwoju bez wstrząsów i zawichrzeń zbiorowego życia. Częstokroć po omacku szuka tej drogi, bo zawiodły i zbankrutowały teorje i prawo z epoki przedwojennej. Nie wytrzymały próby czasu, stanęły bezradnie wobec nowych, bardziej skomplikowanych warunków życia. Dość wskazać na zagadnienie gospodarcze, na zwichniętą w sposób tragiczny równowagę między produkcją a spożyciem, na rozwarcie nożyc między cenami za produkty rolne a wyroby przemysłu, na niesprawiedliwy wciąż podział dochodu społecznego, na klęskę bezrobocia, na katastrofalny spadek obrotów międzynarodowych. Bankrutują ogłoszone zrazu jako zbawcze różne eksperymenty. Świat stał się istną wieżą Babel, zapomniał wspólnego ekonomicznego języka, przemienia się w szereg oszańcowanych fortec, jakiemi się stają wszystkie po kolei organizmy państwowe, dążące do autarkji i gospodarczej izolacji, jęczące równocześnie pod ciężarem wszystkich ujemnych gospodarczo skutków odstępstwa od zasady międzynarodowej współpracy.

Tem większej wagi nabierają dziś zagadnienia ustrojowe. Tylko państwo odpowiednio sprawne, wyposażone w atrybucje umożliwiające mu realizację konsekwetnej polityki we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia, w dziedzinie ekonomicznej w pierwszym rzędzie, tylko państwo o silnym pionie, o odpowiednio zmontowanej hierarchji organów władzy — sprostać może swemu zadaniu. Jeżeli problem ustrojowy góruje dziś nad całem życiem powojennego świata, tem większe ma znaczenie dla Polski odrodzonej. Nasze eksponowane położenie geopolityczne, nasze zacofanie gospodarcze, będące smutnym spadkiem okresu niewoli i lat wojny, nasza, jak powiedziałby Szujski, „młodszość cywilizacyjna" w porównaniu z narodami zachodniemi — są to wszystko momenty, dzięki którym odpowiedni ustrój państwowy staje się prawdziwem „być albo nie być" naszej przyszłości, naszej istotnej niezawisłości.

Nic też dziwnego, że właśnie zagadnieniom ustrojowym poświęcił prezes BBWR., pułkownik W. Sławek i swoje ostatnie przemówienie, wygłoszone w Krakowie na towarzyskiem zebraniu członków obozu zachowawczego. Wskazał na uchwalony już przez sejm projekt konstytucji. Zwrócił uwagę, że wobec przekazania senatowi uchwały sejmowej poczęły już biec przewidziane konstytucją terminy. Senat w przeciągu dni 30 od chwili otrzymania projektu ustawy zapowiedzieć musi, że zamierza wnieść do niego pewne poprawki, w ciągu dalszych dni 30 musi te poprawki uchwalić, poczem ustawa wraca do sejmu dla ostatecznej już kodyfikacji. Rzecz jasna, że terminy te biegną tylko w okresach funkcjonowania parlamentu. Bez względu jednak na to, czy dla sprawy konstytucji zwołana zostanie sesja nadzwyczajna, czy też dopiero jesienią projekt ustawy stanie się przedmiotem dalszych obrad naszych izb parlamentarnych, wchodzimy w ostatni już etap naprawy naszego ustroju. W ciągu kilku conajwyżej najbliższych miesięcy wielkie to dzieło zostanie dokonane.

Pułkownik W. Sławek wskazał w pięknych słowach na to, że naczelnem zadaniem naszego pokolenia musi być „nastawienie społeczeństwa na właściwy tor rozwojowy". Tym torem musi być „praca i zaprawianie się w wysiłku na rzecz dobra zbiorowego, jakiem jest państwo." Dotyczyć to winno w pierwszym rzędzie dolnych warstw narodu, gdyż one „stanowią siłę, na której państwo będzie się musiało w swoim czasie oprzeć". Musimy wyzwolić prężność rozwojową społeczeństwa, zapewnić twórczym wartościom duszy polskiej odpowiedni rozwój, wyplenić z niej skłonność do liberum veto i przesadnego indywidualizmu, a wówczas sharmonizujemy interes państwa z dobrem i ambicją pracy jednostek, wcielimy w życie nową formułę państwa, w której rząd nie będzie opierał się tylko na przymusie, ale i na wysiłku zbiorowym obywateli.

Nowa konstytucja odźwierciadla te poglądy przywódców obozu pomajowego. Zwierzchnia rola Prezydenta Rzeczypospolitej stanowi dostateczny hamulec przeciw niebezpieczeństwu wewnętrznego rozprężenia. Równocześnie jednak sejm, nieuszczuplony w swych prawach, ma być polityczną reprezentacją społeczeństwa i areną ścierania się rozbieżnych poglądów i interesów. Senat natomiast w nowej swej strukturze ma być reprezentacją twórczych tendencyj pracy na rzecz dobra zbiorowego, reprezentacją państwowej racji stanu.

Oto dorobek, jaki nasze pokolenie, odpowiedzialne za założenie wiecznych podwalin pod państwowy byt Polski, wnieść pragnie do skarbnicy odziedziczonej po Modrzewskim i Skardze, po Kołłątaju, Staszicu, Ignacym Potockim i innych wielkich wychowawcach narodu i twórcach polskiej myśli politycznej.

Wczorajsze uroczystości w stolicy.

WARSZAWA. Uroczystość obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego miała w stolicy przebieg bardzo podniosły. Od wczesnego rana gromadzą się na ulicach, wiodących do Belwederu, oraz przed pałacem belwederskim tłumy publiczności, witające delegacje i sztafety z różnych zakątków kraju, przybywające dla złożenia hołdu dostojnemu solenizantowi.

Od godzin rannych poczęły przybywać do pałacu belwederskiego delegacje organizacyj o charakterze wojskowym, wpisując się do wyłożonych w salonach pałacu ksiąg. Barwny widok przedstawiały sztafety konne, kawaleryjskie, artyleryjskie, piesze, kolarskie, motocykli stów, wojskowe, związku strzeleckiego, oraz organizacyj POW., przybyłe z różnych zakątkkw kraju, przywożąc adresy hołdownicze i podarki dla Dostojnego Solenizanta

Były to sztajety z Torunia, Włodzimierza, Krakowa, Gdańska, Cieszyna, Łodzi, Poznania i innych miejscowości kraju. Sztafety te oraz bataljony związku rezerwistów ustawiły się na obszernym dziedzińcu belwederskim i złożyły raport dowódcy O. K. 1, gen. Januszkiewiczowi. Okrzykom na cześć pana Marszałka nie było końca. Po odegraniu przez orkiestrę „Pierwszej brygady", komendanci sztafety wpisali się do ksiąg audjencjonalnych.

Z okazji imienin Pana Marszałka odbyło się wczoraj w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli P. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja. B. B. W. R. z posłem Sławkiem na czele i t. d.

Długi szereg wizyt imieninowych w Belwederze rozpoczęły wczesnym rankiem wizyty generalicji. Następnie przybyli wszyscy członkowie gabinetu marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes NIK oraz posłowie i senatorowie Bloku Bez partyjnego.

Punktem kulminacyjnym wczorajszych obchodów młodzieży był marsz 6000 młodzieży szkolnej ze sztandarami i orkiestrami do Belwederu.

Głos protestu i rozpaczy
ludności polskiej w Czechosłowacji.

MORAWSKA OSTRAWA. Wczoraj odbyło się w czeskim Cieszynie wielkie zgromadzenie zwołane przez stronnictwa polskie w Czechosłowacji.

Zebranie zagaił b. poseł, dr. Wolf, który zaznaczył, że w obecnej chwili ludność polska w Czechosłowacji jest przedmiotem ciężkich prześladowań.

Celem manifestacji ma być stwierdzenie, że jedynym środkiem uspokojenia kraju jest spełnienie postulatów ludności polskiej przez nadanie jej praw należnych według konstytucji, ustawodawstwa czesko-słowackiego i umowy likwidacyjnej polsko-czeskiej oraz zrównanie ich pod względem praw obywatelskich z innemi mniejszościami w Czechosłowacji.

Drugi skolei przemawiał poseł na Sejm Chobot, który podniósł, że praca posłów polskich jest systematycznie paraliżowana przez polakożerców ze Śląska z Maticą czeską na czele.

Obywatele polscy otrzymać mogą pracę tylko wtedy, jeżeli należą do czeskich stowarzyszeń i posyłają dzieci do czeskiej szkoły.

Dr. Buzek, poseł na sejm przedstawił upośledzenie na polu szkolnictwa, ustawy językowej i w dziedzinie kościelnej.

W ostatnich latach przeciągnięto podstępnie połowę dzieci ze szkół polskich do czeskich.

W samorządzie nie przestrzega się ustawy językowej. Urzędników polskich na Śląsku czeskim niema. Mówca piętnuje działalność czeskiej Maticy, której przedstawiciele zapowiedzieli publicznie, iż nie przerwą działalności przeciwpolskiej, dopóki w Czechosłowacji nie będzie wykopany ostatni grób polski.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, że spowodu nienawistnego postępowania oraz fałszywych oskarżeń miejscowych szowinistów, oraz lokalnej prasy czeskiej przeciwko ludności polskiej stan jej posiadania pod względem narodowym, kulturalnym, oświatowym, gospodarczym i społecznym w ostatnich czasach oraz bardziej się kurczy i wywołuje rozgoryczenie.

Zebrani domagają się, aby władze czeskie położyły wreszcie kres temu stanowi rzeczy.

Zebranie było wielkim głosem rozpaczy ludności polskiej w Czechosłowacji.

W zakończeniu zebrania wzniesiono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Demonstracja Legjonu Młodych przed poselstwem czeskosłowackiem.

WARSZAWA. Wiadomość o aresztowaniu w Koszycach członka Legjonu Młodych, Kaszyckiego, wywołała wśród członków organizacji warszawskiej Legjonu żywą reakcję.

W niedzielę wieczorem, po rozwiązaniu pochodu do Belwederu, członkowie Legjonu Młodych w liczbie około 200 osób udali się pod gmach poselstwa czesko-słowackiego na ul. Koszykową, gdzie wznosili okrzyki, protestujące przeciwko antypolskim zarządzeniom władz czeskich i domagające się uwolnienia Kaszyckiego. W zamieszaniu wybito 4 szyby.

Demonstranci rozeszli się spokojnie.

Dziś rozstrzygną się dalsze losy Żyrardowa.

Warszawa. Dziś, 20 b. m. odbędzie walne zebranie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich. Z jednej strony występować będą polscy akcjonarjusze, podstępnie wyzuci z majątku, z drugiej strony grupa Boussaców, który napewno nie zechcą łatwo zrezygnować ze swych wpływów na losy fabryki.

Krążą pogłoski, że do zarządu, który dziś będzie obierany, wysuną Boussacowie samych Polaków, ale oczywiście takich, na których oni mogliby polegać, a których znane arystokratyczne nazwiska mogłyby pokrywać wszelkie nieuczciwe interesy głównych właścicieli.

Wątpimy, czy to się uda.

Rokowania dyplomatyczne
przed wizytą min. Barthou w Polsce.

PARYŻ. Zapowiedziana na kwiecień podróż min. Barthou do Warszawy omawiana jest wciąż z zainteresowaniem przez prasę paryską.

„Matin" zaznacza, że zostanie ona poprzedzona aktywnemi rokowaniami dyplomatycznemi pomiędzy Francją a Polską, min. Barthou uważa bowiem, że nie może się udać do Warszawy, dopóki różne dotychczas nierozwiązane kwestje, istniejące pomiędzy dwoma krajami, nie zostaną przynajmniej w zasadzie uregulowane.

Francuski minister spraw zagr. pragnie, aby jego podróż miała większe znaczenie, niż zwyczajna wizyta kurtuazyjna.

Pancerniki niemieckie pod Rygą, czy obłąkany latarnik?

RYGA. W pobliżu Rygi w odległości 5 km. na morzu znajduje się latarnia morska, obsługiwana przez 5 osób. Z latarni morskiej zaczęły wczoraj nadchodzić alarmujące wiadomości. Telegrafista nadawał sygnały, że port ryski zaczynają okrążać pancerniki nieprzyjacielskie i wzywa na pomoc.

Próby nawiązania z latarnią morską komunikacji nie powiodły się.

Wobec tego wysłano łódź motorową dla wyjaśnienia alarmujących wiadomości. Istnieje przypuszczenie, że telegrafista dostał nagle pomieszania zmysłów.

Odbiornik dwu-lampowy do sieci z głośnikiem
w cenie zł. 195.—
Zakłady Radjotechniczne „STATOR"
II Aleja 39, — tel. 14-67.

Manifestacja sportowców niemieckich na cześć Marszałka J. Piłsudskiego.

KATOWICE. Po zakończeniu meczu piłkarskiego pomiędzy Górnym Śląskiem Opolskim po podwieczorku w Domu Polskim w Bytomiu odbył się na zaproszenie niemieckich władz sportowych bankiet wydany przez Niemiecki Związek Piłki Nożnej w „Reichshof" w Bytomiu.

Obecnych na sali Polaków serdecznie powitał imieniem komisarza sportowego Rzeszy, Tschammera v. Osten, p. Flötter — komisarz sportowy Śląska.

W przemówieniu swem p. Flötter zaznaczył: „My wierni wodzowi Hitlerowi, oddajmy cześć wodzowi Polski Marszałkowi Piłsudskiemu i Jego szlachetnemu narodowi".

Na zakończenie, na cześć Marszałka zebrani krzyknęli trzykrotnie „Heil!".

W kwaterze Komendanta.

Odsłonięcie tablicy na historycznym domu.

Na placu Dąbrowskiego w Warszawie, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na gmachu Izby Skarbowej grodzkiej, na pamiątkę pobytu w tym domu w sierpniu 1915 r., ówczesnego komendanta Legjonów, Józefa Piłsudskiego.

Na uroczystość przybyli: minister skarbu dr. Zawadzki, wiceminster prof. Kozłowski, prezydent miasta woj. Zyndram-Kościałkowski, dyr. kancelarji sejmowej Dziadosz, dyr. depart. w Min. Skarbu Węgrzynowski, nacz. wydziału Skrzetuski, Zakrzewski, Marynowski, prezes Okr. Izby Skarb. Tomkiewicz, wyżsi urzędnicy Min. Skarbu i liczni zaproszeni goście.

Z trybuny, przybranej barwami państwowemi, wygłosił przemówienie — b. peowiak—nacz. Skrzetuski, który przypomniał pamiętny dzień przyjazdu do Warszawy w sierpniu 1915 r. Komendanta Piłsudskiego.

Po dokonaniu odsłonięcia tablicy przez min. Zawadzkiego, przedstawiciele Rządu, władz i zaproszeni goście udali się do pokoju, w którym w sierpniu w r. 1915 mieszkał Komendant Piłsudski, by złożyć swe podpisy na akcie erekcyjnym.

Uroczystość zakończyła defilada, w której wzięła udział kompanja strzelecka i poczty sztandarowe reprezentowanych na uroczystości delegacyj.

Nie było mowy o uznaniu Mandżurji przez Polskę.

MOSKWA. Prasa sowiecka notuje z zadowoleniem wiadomość z Charbina, że poseł polski w Japonji p. Mościcki kategorycznie zaprzeczył wiadomościom prasy mandżurskiej, jakoby miał mówić o zamierzonem uznaniu Mandżukuo przez Polskę. P. poseł Mościcki zdementował te wiadomości w sposób kategoryczny i oświadczył, że żadnego wywiadu prasowego w tej kwestji nie udzielał.

Napad komunistów

na polską uroczystość w Strassburgu.

PARYŻ. Kilkuset komunistów, podjudzonych antypolskim apelem ze strony niemieckiego dziennika komunistycznego, drukowanego w Metzu, wtargnęło wczoraj wiczorem do sali na jednem z przedmieść Strassburga, w której odbywała się uroczysta akademja polska z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego.

Po daniu kilku strzałów komuniści poczęli bić obecnych, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci.

Mimo przeważającej liczby napastników zebrani Polacy po krótkiej walce wyrzucili komunistów za drzwi. Komuniści, wśród których przeważał element niemiecki, wytłukli kamieniami szyby w sali i ranili kilkanaście osób, w tem trzech urzędników polskiego konsulatu w Strassburgu.

Wezwana policja dokonała licznych aresztowań.

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"**
Dziś i dni następnych
Dawno oczekiwany przez wszystkich film wesołości, tempa i humoru p. t.
URWIS z HISZPANJI
W roli głów.: najpopularniejszy komik całego świata **EDDIE CANTOR**
oraz ująca **Lyda Roberti**
Nad program: **Wspaniały dodatek dźwiękowy w kolorach.**

KINO EDEN Aleja 12
Dziś największa Sensacja Świata!
Niesamowity dramat według słynnej powieści H. G. WELLS'A
Niewidzialny Człowiek
W rolach głównych: **Gloria Stuart i Claude Rains.**
Nad program: **Najnowsze aktualne dodatki dźwiękowe,** między innemi: **Specjalny Reportaż z Podróży Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka do Moskwy.**
Wejście dla młodzieży dozwolone.

„Drużyna śmierci" pod wodzą księdza.

BUKARESZT. Przed sądem wojennym rozpoczął się wczoraj proces przeciwko sprawcom zamachu z dnia 29 grudnia 1933 roku, którego ofiarą padł szef stronnictwa liberalnego, prezes Rady Ministrów, Duca. Przed sądem staje 50 oskarżonych o współudział w zamachu w Sinaja. Akt oskarżenia streszcza okoliczności zamachu oraz podaje zarys historyczny organizacji „gwardji żelaznej", ponoszącej odpowiedzialność za spowodowanie zabójstwa.

Zabójstwa premjera Duca podjęli się trzej główni oskarżeni: Constantinesco, Caranica i Belimace.

Pozostali oskarżeni pozostają pod zarzutem udziału w spisku. Akt oskarżenia wymienia księdza, który kierował „drużyną śmierci" i 3 młode kobiety, które pełniły funkcje kurjerek.

Akt oskarżenia stwierdza, że podczas licznych rewizyj, dokonanych w mieszkaniach członków organizacji, znaleziono wielką ilość broni i materjałów wybuchowych.

W skład sądu wchodzi 5-ciu generałów.

Proces potrwa kilkanaście dni.

Sprawcy „samobóistwa" Stawiskiego zamordowali Prince'a?

PARYŻ. Najsłynniejsi kryminolodzy europejscy, Sir Basil Thompson z Inteligence Service w czasie wojny oraz Wesley, jego kolega Collins oraz dwóch znakomitych kryminologów francuskich, Simenon i Leroux, zaangażowani przez redakcję największego wieczornego dziennika francuskiego „Paris Soir", wypowiedzieli dzisiaj walkę mordercom Alberta Prince'a

„Paris Soir" postawił do ich dyspozycji olbrzymie środki pieniężne, samochód i samolot. Dziennik zapowiada, że dokona tego, czego nie dokonały dotychczas francuskie władze bezpieczeństwa i policja francuska.

Punktem wyjścia akcji współczesnych Sherlocków Holmesów jest afera Stawiskiego.

Po gruntownem zapoznaniu się z dotychczasowemi rezultatami śledztwa detektywi rozpoczęli wczoraj akcję na własną rękę. Hipoteza ich, że Prince'a zamordowali ci sami ludzie, którzy dokonali „samobójstwa" Stawiskiego wzbudza tutaj powszechną sensację.

Kino „LUNA"
DZIŚ! wielka premjera!
Najnowszy atrakcyjny przebój 1934 r. p.t.
Klub Dżentelmanów
Miłość, erotyka — świata ludzi podziemi. W rolach głównych:
Clive Brook, George Raft, Helen Vinson
Nad program: Tygodnik i dodatek Paramountu oraz kronika P. A. T.

Straszliwy „wampir" zamordował 33 ludzi.

TEHERAN. Policja perska schwytała zbrodniarza, który teroryzował od dłuższego czasu ludność przedmieść stolicy. Jest nim niejaki Ali Asgher Boroudjerdi, mający na sumieniu 33 morderstwa, popełnione w ciągu 2-ch miesięcy.

Człowiek ten odznaczał się wyjątkową zwierzęcą okrutnością, pił krew swych ofiar i zjadał ich uszy.

Generalna kontrofensywa wojsk boliwijskich.

LONDYN. Wojska boliwijskie doznały dotkliwych porażek na terytorjum Gran Chaco i wycofały się z wysuniętych pozycyj.

Obecnie reorganizację armji boliwijskiej już zakończono. Nadeszły nowe posiłki, które umożliwiły dowództwu rozpoczęcie przygotowań do kontrofensywy.

W ciągu najbliższych dni należy spodziewać się decydujących bitew.

Aeroplany boliwijskie zbombardowały fort Linares.

Prawdopodobne starcie armji boliwijskiej z armją paragwajską nastąpi wpobliżu fortu Avandi, położonego o 60 km. na południowo-wschód od fortu Bolivian, silnie umocnionego przez wojska boliwijskie.

Wielkie nadużycia w truście sowieckim.

MOSKWA. W sowieckim truście budownictwa mieszkaniowego wykryto wielkie nadużycia.

Trust zamienił gotowe domy i setki wagonów materjałów budowlanych na żywność, manufakturę, samochody itd., które częściowo dzielił między swych współpracowników a częściowo sprzedawał spekulantom.

W ten sposób oddano 130 dwunastomieszkaniowych domów i sprzeniewierzono 400 wagonów drzewa i 529 wagonów materjałów budowlanych, przeznaczonych dla osiedli robotniczych.

W celu ukrycia nadużyć praktykowano masowe podrabianie rachunków i dokumentów. Kolegjum G.P.U. skazało 8 osób na 10 lat więzienia, 7 na 5 lat, jedną osobę na trzy lata.

W kilku wierszach.

—P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Prezydentowa Mościcka wysłali z okazji imienin p. Marszałka Piłsudskiego na Jego ręce do Wilna depeszę z życzeniami.

— Jedną z najdalszych sztafet, jakie przybyły do Belwederu celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłudskiemu, była sztafeta straży pożarnych z ziemi nowogródzkiej. Sztafeta ta złożona z 9 osób przebyła przestrzeń 447 klm. w ciągu 12 dni.

— Naczelnicy powiatów na Litwie otrzymali zarządzenie, na mocy którego każdy obywatel, który będzie zajmował się tajnem nauczaniem w szkołach i szkółkach mniejszościowych, będzie karany sądownie i wysiedlony z granic Litwy jako nielojalny obywatel litewski. Zarządzenie to skierowane jest wyłącznie przeciwko narodowości polskiej.

— Litewskie organy śledcze zarządziły aresztowanie pastora Sassa, b. przywódcy zakazanej organizacji w Kłajpedzie „Cristlich-sozialistische Arbeitsgemeinschaft" oraz prokuratora kłajpedzkiego von der Roppa. Do tych organizacyj należało 21 urzędników autonomicznej policji kłajpedzkiej.

— Socjalistyczny „Populaire" zapowiada, że wpadł na trop nowego skandalu finansowego w paryskich zakładach gazu świetlnego. Podobno rewizja ksiąg wykazała brak dochodu w wysokości 50 miljonów franków.

— Na wschodnim Atlantyku, a szczególnie w zatoce Biskajskiej panują od szeregu dni burze o dawno nie notowanej sile.

— Nieznani sprawcy zerwali w Sopotach z domu, w którym zamieszkuje prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Wiewiórski, sztandar narodowy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 21 marca. Benedykta op.
Wschód słońca o g. 5.46. Zachód o g: 17.58.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z środy na czwartek: Stary Ryngk, Siedmiu Kamienic.

Rzemieślnicy w hołdzie Marszałkowi Polski. Walne zgromadzenie Okręgowego T-wa Rzemieśliczego w Częstochowie wysłało następującą depeszę do Marszałka Piłsudskiego:

Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Częstochowie, obradujące na rocznem walnem zebraniu w dniu 18 marca, uchwaliło przesłać Panu Marszałkowi z okazji Jego Imienin wyrazy hołdu, najgłębszej czci i przywiązania, życząc najdłuższych lat życia i spełnienia wszelkich Jego zamierzeń.

Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Częstochowie.

Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wczoraj odbył się w szkole muzycznej L. Wawrzynowicze uroczysty obchód ku czci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przemówienie wstępne wygłosił dyrektor szkoły, p. Wawrzynowicz, chór uczniów odśpiewał hymn państwowy. Referat ku uczczeniu zasług Marszałka Józefa Piłsudskiego wygłosił uczeń IV go kursu, p. Czesław Kurzeja, poczem chór uczniów odśpiewał „Pierwszą Brygadę". Potem nastąpił dział muzyczny, złożony z wykonanych na fortepianie utworów muzycznych i śpiewu uczniów.

Łańcuch ofiar na budowę Harc. Domu Wycieczkowego w Częstochowie. P. Wł. Śliwiński przyjmuje wyzwanie kpt. dr. Wiślickiego, składa w administracji „Słowa" 5 złotych i wyzywa pp.: dyr H. Teclaffową, pułk. J. Kapciuka, dyr. A. Januszewskiego i dyr. J. Dolińskiego.

Pani Domu piecze ciasto. Związek Pań Domu zawiadamia, iż jednodniowy kurs pieczenia tanich mazurków i ciast odbędzie się dn. 23 bm. o godzinie 5.30 p. p. w Państwowej Szkole Zawodowej Zeńskiej przy ul. Dąbrowskiego 22. Opłata dla członkiń 1.50, dla niecziłonkiń zł. 2.

W sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 19-ej na scenie Ogniska Obrony Niepodległości (Pułaskiego 2 — dawniej: Wystawa Przemysłowa) wystawiona będzie 3-ch aktowa sztuka Antoniego Stankiewicza „BRYGADA" Specjalną ilustrację do tej sztuki skomponował dyr. dr. Bolesław Grzewiński Ceny miejsc od 30 gr. do 2.50. Przedsprzedaż w cukierni „Roma"

Kolejarze ku czci Marszałka. Niezwykle uroczystą akademję z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego urządzili kolejarze węzła częstochowskiego.

Koło Środowiskowe BBWR. wespół z Kol. Prz. Wojsk. wystąpiło okazale w teatrze kolejowym.

Na całość złożyło się b. oryginalnie ujęte przemówienie p. Szadkowskiego, deklamacje w wykonaniu p. Nowaka oraz część koncertowa pod kierunkiem p. Biernackiego. Sala wypełniona po brzegi nietylko kolejarzami, lecz i przed wicielami ludności miejskiej.

Nabożeństwo w starej synagodze. Z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego odbyło się wczoraj w Starej Synagodze w obecności wicekomisarza miasta Madeyskiego i referendarza starostwa Ziemby uroczyste nabożeństwo, które odprawił nadkantor Badasz. Przemówienia okolicznościowe wygłosili nad rabin Asz i prof. Münster.

Ze Związku Pań Domu. W środę dn. 21 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 13, odbędzie się zebranie, na którem będą wygłoszone dwie pogadanki. „Prace wiosenne przy kwiatach doniczkowych i dekoracja balkonów" wygłosi p. inż. Szufleta oraz „Tanie mazurki i ciasta wielkanocne" wygłosi p. Dębska naucz. Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej.

W czwartek wieczór towarzyski.

Z teatru kameralnego. Dziś, we wtorek teatr nieczynny z powodu próby generalnej ostatniej komedji St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten", która od miesiąca nie schodzi z repertuaru Teatru Małego w Warszawie. Znakomita sztuka popularnego i ulubionego pisarza otrzyma w naszym teatrze doskonałą obsadę w osobach pp.: Ceranki Poznańskiej, Benity, Wiland, Balcerzaka, Brema, Wojteckiego i Dębicza, który jednocześnie wprowadza tę interesującą nowość na naszą scenę, jako reżyser.

Premjera — jutro w środę o godzinie 20-ej.

Ceny normalne. Zniżki nieważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S-ka.

Dyrekcja teatru komunikuje, że przed stawienie groteski Czajkowskiego „Nie tu i nie tam", zakupione przez Związek Rezerwistów, odbędzie się w piątek, 23 bm. o godz. 16.30.

Akademja w Zw. Rzemieślników Żydów. W dniu 17 b. m. i z inicjatywy Centraln. Zw. Rzem. Żydów oddział w Częstochowie z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w sali związku uroczysta akademja.

Akademja rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór im. A. B. Birnbauma hymnu narodowego i „Pierwszej Brygady". Słowo wstępne wygłosił dr. H. Geisler, referat p. t. „Życie i ideały Marszałka Piłsudskiego" — mgr. G. Zorski, referat p. t. „Żydowski ruch rzemieślniczy po przewrocie majowym" — p. S. Katz. Imieniem Stow. Drobnych kupców przemawiał p. A. Epsztajn.

Akademję uroźmaiciły produkcje chóru im A. B. Birnbauma i deklamacje 2-ch uczniów Szkoły Rzemieślniczej, Berkowicza i Kozłowskiego.

Na akademji było obecnych około 500 słuchaczy.

Ogłoszenie Nr. 11 1934 r.

W rejestrze firmy: „Kopel Zygielman", herbaciarnia w Kłobucku, pow. Częstochowskiego, zar. pod № R. A. 1529, w dniu 28 lutego 1934 roku, pod № kol. 2 wpisano:

Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

Częstochowa, dnia 15 marca 1934 roku.

Sekretarz (—) J. Moszalski.

Najstarsza firma W. SZPIGELMAN w Częstochowie, I Aleja 8. Telefon 12-07. Poleca wyborowe oszczędnościowe ŻARÓWKI po 75 gr. Olbrzymi wybór żyrandoli nowoczesnych od zł. 10.-- Porcelana, szkło, platery, kryształy, naczynia kuchenne, po cenach nader niskich. Towary pierwszorzędne.

Niniejszem pozwalam sobie zakomunikować W. Paniom, że z dniem 15 marca b.r. otworzyłam Salon Mód p. f. „LA BELLE" przy ul. Al. Wolności 5, telefon 17-07 Salon taki prowadziłam uprzednio w Łodzi. Polecam najnowsze kreacje mody. Licząc na łaskawe względy W. Pań, pozostaję Ceny przystępne. Z poważaniem B. ENZLOWA.

Wczorajsza akademja w teatrze kameralnym ku czci Marszałka Piłsudskiego.

W sali teatru kameralnego odbyła się wczoraj uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. W pierwszych rzędach wypełnionej po brzegi publicznością sali zajęli miejsca przedst. władz, wojskowości, sądownictwa i t. d. z pp. kom. miasta Mackiewiczem, wicestarostą Bielawką, wicekom. Madeyskim, wiceprezesem sądu okr. Kellerem, pułk. Kapciukiem, ppułk. Czaplińskim i dyr. Matulą na czele.

Na scenie w karnej postawie żołnierskiej stanęły poczty sztandarowe Federacji, Związku Legjonistów, Związku Peowiaków i Powstańców Śląskich. Po środku sceny widniało zdobne w pęki zieleni popiersie Pana Marszałka.

Ukryta za sceną orkiestra 27 p. p. odegrała Poloneza A-dur Szopena, poczem prelekcję okolicznościową wygłosił prof. gimn. państw. im. R. Traugutta, p. Artyniak, charakteryzując wiekopomną rolę Dostojnego Solenizanta w walce o niepodległość ukochanej przez Niego Ojczyzny. Prelegent nagrodzony został długo niemilknącemi oklaskami, poczem orkiestra odegrała hym narodowy.

W dalszej części programu artyści teatru kameralnego, pp. Brem i Wojtecka wystąpili z recytacją utworów Lechonia i Tuwima, co było prawdziwą ozdobą akademji.

Śpiew niedawno zorganizowanego chóru Związku Rezerwistów, który pod batutą p. W. Kurkowskiego wykonał kantatę ku czci Marszałka, Marsz Pierwszej Brygady i in. dopełnił pierwszej części akademji, przyczem podkreślić należy, że debiut wspomnianego chóru wypadł doskonale.

Następnie orkiestra 27 p. p. pod batutą por. Grzewińskiego z towarzyszeniem chóru „Lutni" wykonała wielkie oratorjum Gounoda „Gallia", a p. Sozonowa partję solową. Liczna publiczność porwana została oddechem wspaniałej dramatycznej lamentacji patrjotycznej wyrażonej językiem dźwięków. Wykonawcy i świetny dyrygent nagrodzeni zostali rzęsistemi oklaskami.

Całość akademji, przyznać to należy, pod każdym względem wypadła imponująco.

Wystawa Książki Polskiej w Częstochowie.

W dniu 8 kwietnia 1934 roku odbędzie się w Częstochowie otwarcie wystawy Książki Polskiej wraz z bogatym działem regjonalizmu miejscowego — Wystawa postawiła za cel swój zainteresowanie społeczeństwa książką, żywe ustosunkowanie się do niej, przełamanie psychozy, niechęci czy niemożliwości nabycia dobrej książki, umożliwienie społeczeństwu obejrzenie współczesnej bibljografji polskiej, zapoznanie się z nią i zetknięcie bezpośrednie na stoisku wystawowem, propagandę szeroką książki i popularyzację tejże.

Wystawa ta to pierwszy etap walki z wtórnym analfabetyzmem na naszym terenie, to organizowanie i rozszerzanie akcji bibljotecznej w Częstochowie i powiecie. Z kart kilku tysięcy książek będących dorobkiem współczesnego pokolenia wyzierać będzie ta książka, w której zaklęty był duch ofiary poświęcenia i walki ubiegłego stulecia, z poza niej widać będzie nowe, czyste wielkie karty książki przyszłości, Odrodzonej Polski, która idzie. Tam na stoisku Wystawy duch autora w czerni tysięcy drobnych znaków przemówi do tych, którzy ją odwiedzą, by obejrzeć twórczy wysiłek lat ostatnich na polu piśmiennictwa.

Wystawa trwać będzie od 8 — 22 kwietnia w gruntownie odnowionej sali Rady Miejskiej przy ul. Generała Dąbrowskiego, gdzie obecnie odbywają się prace dekoracyjne i przygotowawcze pod artystycznem kierownictwem p. dyr. Iwo Galla.

Wystawa rozpada się na dwa wielkie działy: dział ogólny książki polskiej, oraz bogaty regjonalny dział ziemi częstochowskiej. W dziale ogólnym biorą udział wszystkie najpoważniejsze firmy wydawnicze Polski, które zareprezentują w kilku tysiącach dzieł najrozmaitsze dziedziny życia i nauki, pokażą dorobek ostatnich kilkunastu lat na polu beletrystyki, nauk społecznych, stosowanych, ekonomji, religji i wiele innych. Między innemi zareprezentuje swe wydawnictwa: Dom Książki Polskiej, J. Mortkowicz, Trzaska Ewert i Michalski, Arct. Gebetner i Wolff, Dział religijny Księgarnia św. Wojciecha, Tow. Wydawnicze „Rój" dział dla dzieci i młodzieży „Nasza Księgarnia", Bibljoteka Polska, R. Wegner, Księgarnia Wojskowa oraz wiele innych.

Komitet Wystawy jest w porozumieniu z bibljotekami uniwersyteckiemi, hr. Raczyńskich, Baworowskich, Czartoryskich, Ossolińskich oraz muzeami, które ze swej strony wystawić mają pomniki i rzadkie publikacje piśmiennictwa naszego, cały szereg dzieł odnoszących się lub traktujących o Częstochowie i okolicy.

Komitet jest w posiadaniu słynnych fotografij i sztychów po Krasińskich, które dzięki hr. Raczyńskiej będą w odbitkach na wystawie reprezentowane, szereg zdjęć nieznanych i cennych portretów, sztychów Ossolineum dopełnia resztę tego działu, którego stronę technicznąi historjoznawczą stanowić będą materjały rytownicze.

Dział ogólny będzie najlepszą okazją ujrzenia współczesnej książki w gustownej, odpowiedniej oprawie, dekoracji, stoisk, i pawilonów, zaopatrzenia się w nie po znacznie zniżonej cenie, gdyż urządzona będzie przez Komitet wolna sprzedaż książki.

W dziale regjonalnym ziemi częstochowskiej będą skupione nietylko zabytki i eksponaty z miejscowych okolic materjały etnograficzne, lecz znajdować się tam będzie wszystko to, co może mieć łączność z przeszłością historją i kulturą Częstochowy i powiatu. Dział skupi w sobie przedewszystkiem książkę częstochowską, wydaną bądź w Częstochowie lub o niej traktujące. Korzystając z całego z szeregu prywatnych zbiorów poszczególnych osób, dział ten w chwili obecnej obejmuje kilkaset pozycyj począwszy od XVI wieku, cały szereg ksiąg, traktatów, statutów, wydawnictw o Jasnej Górze w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, prócz tego pierwsze oryginalne wydanie pism naszych wieszczów, psałterze, biblje, zbiory pism znanego myśliciela, filozofa i lekarza Władysława Biegańskiego, publikacje zawodowe, regjonalne i artystyczne częstochowian.

Osobne miejsce zajmie Jasna Góra, która wystawi nieznane i bezcenne wprost zbiory bibljoteczne między innemi mszał z XIV wieku, będący jedynym niespotykanym okazem, akty religijne, darowizny, pieczęcie, pisma i publikacje wydobyte poraz pierwszy ze zbiorów Jasnogórskich.

Prawdopodobny jest udział cennych rzeczy z muzeum djecezjalnego Jego Eminencji Ks. Biskupa Kubiny, oraz zabytki z okolicznych osad Olsztyna, Kłobucka, Krzepic, Mstowa, Kruszyny dawnych zamków i fortec.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby wystawa ta była ogniskiem kultury Książki polskiej i kultywowaniem tradycyj świetlanych podjasnogórskiego Grodu, by tak jak obecnie Częstochowa jest sanktuarjum narodowem i religijnem Polski, tak i pod względem akcji kulturalnej zajmowała należne jej miejsce.

W ramach wystawy ma odbyć się kilka wieczorów poezji, prozy oraz muzyki z udziałem znanych autorów polskich, by inicjatywa ta objęła całe życie kulturalne społeczeństwa częstochowskiego.

Komitet stara się w Ministerstwie Komunikacji o przyznanie jaknajdalej idących zniżek, celem umożliwienia szerszej publiczności wykorzystanie tej jedynej okazji oglądnięcia współczesnego dorobku naszej bibljografji.

Komitet prosi osoby zainteresowane oraz potrzebujące pewnych informacyj, wyjaśnień, danych, jak również te, które chciałyby w Wystawie wziąć udział przez eksponaty czy okazy o skomunikowanie się z Sekretarjatem Wystawy (Częstochowa Katedralna № 2 tel. 12,14)

Inicjatorzy liczą na odzew akcji naszej oraz szerokie poparcie Wystawy przez całe społeczeństwo, które doceniając wielką wartość wychowawczą państwową, społeczną i kulturalną wystawy weźmie w niej tłumny udział dokumentując nowe lepsze jutro książki i kultury.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 22 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na płonicę (szkarlatynę) — 2, błonicę (dyfteryt) — 1, odrę — 15, i krztusiec — 4.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 28 chrześcijan i 6 żydów.

Odczyt dla rodziców w Państw. Semin. Naucz. Męsk. w Częstochowie. We wtorek, 20 b. m., o godz. 17-tej, w lokalu Państw. Semin. Naucz. Męsk. (ul Jasnogórska 64) p. prof. Lewiński wygłosi referat dyskusyjny p. t. „Wychowanie w domu a w szkole".

Zacięta bójka na ul. św. Barbary. Wynikła bójka pomiędzy Janem i Stanisławem braćmi Kupińskimi (św. Barbary 100) z jednej strony, a Stanisławem Drożdżem i Janem Gołębiowskim (obaj z Kawodrzy) z drugiej strony. W bójce tej Gołębiowski doznał ciężkiego uszkodzenia i przewieziony został do szpitala. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenie.

Fabryka okuć budowlanych uruchomiona. Po 3 miesięcznej przerwie spowodowanej gruntownym remontem, wznowiona została wczoraj praca w fabryce okuć budowlanych Hurowicz i S-ka przy ulicy Krótkiej, zatrudniającej około 100 robotników.

Od Wisły po Czeremosz. Znany podróżnik po Kordyljerach i Alasce, dr. Stefan Jarosz, z ramienia Pol. Biura Podróży „Orbis" — wygłosi w czwartek, 22 b. m. w sali „Ogniska Obrony Obrony Niepodległości" (ul. Pułaskiego 2) niezmiernie interesujący wykład o wędrówkach po Karpatach p. t. „Od Wisły po Czeremosz".

Liczne i wspaniałe przezrocza, przedstawiające krajobraz i życie naszych podhalan i huculów, ciekawe wrażenia z wędrówki, legendy i pieśni góralskie — złożą się na program tego interesującego wieczoru.

Początek wykładu o godzinie 19.30. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Roma".

Do akt Nr. Km. 2313, 2694-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 27 marca 1934 roku od godz. 9, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Tadeusza Rudnickiego w Łojkach, gm. Grabówka, a mianowicie: fortepianu, które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę złotych 4000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 10 marca 1934 roku.

Do akt Nr. Km. 1768-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiegow Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 28 marca 1934 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w pomieszczeniach Jana Zelechowskiego, w Częstochowie przy ulicy Augustyna Nr. 23, a mianowicie: kredensu, szafki, biurka, stołu, otomany, klaczy bryczki i uprzęży, oszacowanych na łączną sumę zł. 920, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 10 marca 1934 r.

Do akt Nr. Km 1790-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 28 marca 1934 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Ludwika Mężnickiogo w Częstochowie przy ulicy Panny Marji Nr, 55, a mianowicie: mebli domowych, maszyny do pisania, roweru, garniturów i nakryć stołowych — z których część w pierwszym — część w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1147, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 10 marca 1934 r.

Do akt Nr. Km. 305-34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, obwieazcza, że w dniu 27 marca 1934 r. od godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Zakładu Wychowawczego w Herbach Polskich, gminy Węglowice, a mianowicie: biurek 2, maszyny do pisania, 4 szaf, łóżek żelaznych, koców i inn., które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę Zł. 4735, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży wczasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 10 marca 1934 r:

Komornik **Józef Kossek.**

Zginął pies bernardyn. Uczciwy znalazca zechce odprowadzić do dozorcy domu Aleja 33, za wynagrodzeniem.

Okazja! Fotele klubowe kryte mokietem okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość u tapicera **Wiksmana ul. Śląska 6.**

50 groszy najlepsze ładowanie akumulatorów, magnesowanie głośników, słuchawek i t. p. J. Wyka Aleja 28, (2 podwórze) tel. 16-90.

14 gr. kosztuje pranie kołnierzyka z połyskiem wiedeńskim, 50 gr. od koszuli sztywnej, również staniało czyszczenie garderoby. Przyjmujemy firanki do prania i napikania oraz farbujemy kurtki skórzane. Chemiczna Pralnia „Kryształ" ulica Berka Jóselewicza № 2.

Do sprzedania wiartarka kolumnowa z imadłem trzechbiegowa. Wiadomość ulica Mickiewicza 54.

Tokarnia nowa mała do sprzedania. Wiadomość: ulica Mickiewicza 54.

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w śródmieściu. Oferty z podaniem warunków składać należy w cukierni p. St. Grzesiakowskiego, ulica Reymonta.

OGŁOSZENIE

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż sprzedaż mac na nadchodzące święta wielkanocne, spoczywać będzie w rękach Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej.

Mace pakowane będą po 5, 3 i 1 kg. po cenie Zł. 1.— za jeden kg.

We własnym interesie społeczeństwo proszone jest o wcześniejsze wykupywanie bonów na mace, które nabywać można w kancelarji Gminy Żydowskiej, Nowy Rynek Nr. 14 od wtorku dnia 20 b. m. w godzinach 8—2 i 4—6.

O miejscach odbioru mac nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Częstochowa, dn. 19 marca 1934.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Częstochowie.



Nie kupuj kota w worku

Przyjrzyj się temu, za co płacisz. Kupując żarówkę, chcesz mieć dobre światło, żądaj więc żarówek szlachetnej marki, zapewniającej Ci największą ilość światła przy minimalnem zużyciu prądu.

TUNGSRAM

KUPON ULGOWY

dla czytelników „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO"

do kinoteatru „ATLANTIC"

na wspaniały podwójny program: Tragiczne dzieje syna boga wojny Napoleona p. t. **ORLĄTKO** Drugi program: Sensacyjny film covboyski z ulubieńcom **TOMEM KEENEM** jeźdźcem i akrobatą p. t. — — **JEŹDZIEC BEZ TRWOGI**

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo do nabycia 1 biletu zniżkowego: na II miejsce za **35** gr., na I miejsce za **50** gr., do loży **80** gr., wraz z wszelkiemi nadprogramowemi dopłatami.

Należy wyciąć i przedłożyć w kasie Kinoteatru „ATLANTIC"

Nie ważny w niedzielę i święta.

„Prorok" z Aleksandrji głosi nową religje

i przepowiada bliski koniec świata.

Donosiliśmy wczoraj o pojawieniu się na terenie gm. Dźbów „proroka", przepowiadającego rychły koniec świata. Obecnie dowiadujemy się, że owym „prorokiem" jest mieszkaniec wsi Aleksandrja II, 50letni Michał Kuleta, właściciel kilkumorgowego gospodarstwa.

Twierdzi on, że często miewa chwile jasnowidzenia i wówczas ukazuje mu się Bóg i nakazuje mu iść między ludzi i głosić nowe zasady religji, dotychczasowe bowiem wskutek zdziczenia obyczajów, okazały się—jak twierdzi „prorok"—przestarzałe.

Oczywiście głoszone przez „wysłannika Boga" teorje są b. mgliste i budzą podejrzenia co do stanu umysłowego „proroka". Niemniej jednak Kuleta znalazł wśród łatwowiernych garstkę malkontentów, towarzyszących mu w jego wędrówkach po... ziemi.

Na pytanie naszego korespondenta, do czego ma służyć nowa religja, skoro wkrótce nastąpić ma koniec świata — „prorok" nie znalazł odpowiedzi i dopiero po dłuższej chwili oświadczył: „Muszę się o to zapytać Pana Boga".

Tragiczna śmierć robotnika w kamieniołomach. Tragiczne wydarzenie, które pociągnęło za sobą życie ludzkie, miało miejsce w kamieniołomach we wsi Brzeziny, gm. Przystajń

Zatrudniony tam w charakterze robotnika 21-letni Stanisław Biegelmajer został w pewnej chwili zasypany przez obsuwające się zwały piasku. Rozpoczęto niezwłocznie akcja ratunkowa, która trwała 45 minut i wydobyto nieszczęśliwego z 3-metrowej głębokości, dającego już tylko b. słabe oznaki życia. Po kilkunastu minutach zmarł. Smierć nastąpiła wskutek uduszenia. Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

Niefortuny skok. Podczas przejścia pociągu towarowego na wprost ul. Kawiej w Częstochowie usiłował wskoczyć na hamulec wagonu Syguda Tadeusz (Kawia 25), dostał się jednak pod koła pociągu, które obcięły mu 2 palce u lewej nogi. Syguda został przez swego ojca przeniesiony do szpitala, gdzie przebywa na kuracji.

Zatarg o... wódkę powodem bójki. Wczoraj, około godz. 13-tej, na rogu Alei Wolności i Kopernika doszło do bójki pomiędzy mieszkańcami ulicy Focha, Władysławem Jankowskim i Edmundem Stanisławskim. Bójka, którą zlikwidowała dopiero policja, wynikła na tle zatargu o zapłacenie rachunku za wódkę, którą wypili obaj przyjaciele. — Jankowski zapłacił jedną „kolejkę", gdy przyszła jednak kolej na Stanisławskiego, ten odmówił, gdyż, jak się okazało, nie posiadał pieniędzy.

„Bohaterów" zajścia uwieczniono w protokule policyjnym.

Okradł żonę, by zaspokoić swe pragnienie. Ludwik Konieczko od dłuższego już czasu nie żyje z żoną swą Franciszką pod jednym dachem. Na jakim tle powstał między małżonkami zatarg, zakończony zerwaniem, dokładnie niewiadomo, faktem jednak jest, że przyczyniło się do tego kolidującę z prawem postępowanie Ludwika Konieczki.

„Zacny" małżonek zrezygnował ze swych praw do żony, nie zrezygnował jednak z wejścia w posiadanie różnych rzeczy domowych, stanowiących ozdobę sypialnię p. Franciszki.

W dniu 19 stycznia b. r. dostał się do mieszkania żony, oczywiście w czasie jej nieobecności, skradł kapę i obrus, które sprzedał następnie 26-letniemu Michałowi Miarce, karanemu już 7-krotnie za różne przestępstwa. Tranzakcja ta zawarta została w piwniarni przy ul. Warszawskiej, gdzie pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych żonie rzeczy, Konieczko przepuścił.

Z RADOMSKA.

— **Mieszkaniec Radomska przed sądem w Częstochowie.** Przed sądem grodzkim w Częstochowie stawał mieszkaniec Radomska, 30-letni Emil Młynarczyk, oskarżony o dokonanie kradzieży pieniędzy z kieszeni na szkodę Wincentego Lompy. Sąd skazał Młynarczyka na 8 miesięcy więzienia, z uwagi na poprzednią jego karalność.

Do akt. Nr. Km. 2004-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go zamieszkały w Radomsku, przy ul. Częstochowskiej 28, na zasadzie art 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 marca 1934r. od g. 12 na pokrycie należności Bajli Fajerman odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy W. Katuszewski, Władysława Katuszewskiego i Jana Katuszewskiego w ich lokalu w Radomsku, Krakowska 67-106 składających się z maszyny do pisania i innych, oszacowanych na łączną sumę 2036 złotych które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 5 marca 1934 r.

Komornik **Zyźniewski.**

RADJO.

WARSZAWA 21 marca

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bież. 11.20 Tr. z mety marszu Sulejówek — Belweder 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warszawskich 11.57 Sygnał czasu 12.10 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorol. 13.15 Dzien. południ. 12.33 Muzyka salonowa 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Recital fortepianowy 16.10 Transmisja ze Lwowa 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Pogawędka. 18.20 „Lot nad Krakowem". 18.40 Muzyka lekka. 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości 19.25 Feljeton literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane. 20.02 Koncert muzyki finlandzkiej. 21.00 Feljeton. 21.15 Koncert popularny. 22.00 Płyty gramofonowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komuuik. lotn. i komunik policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 21 marca

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.20 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z Wilna. 15.20 Giełda zboż. i towar. w Katowicach 15.25 Transmisja z Warszawy. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Płyty gramofonowe. 18.00 Transm. z Warsz. 18.40 Muzyka lekka 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.25 Tr z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe 19.47 Transmisja z Warszawy.

Humor krzepi!

W CUKIERNI NA GIENSZEGASS.

— Szmulek zginął na posterunku!

— Uj, jak się to stało?

— On sprzedawał carskie brylanty, policjant go zabrał na posterunek i on już trzeci dzień nie wraca. (Mucha)

PO ŚLUBIE.

— Słuchaj Icuniu, ja ciebie oszukałam. Mówiłam ci przed ślubem, że mam dwadzieścia lat i pięć tysięcy dolarów posagu, a to nieprawda.

— Oj, Saluniu, co ty mówisz? A może jest odwrotnie? (Mucha)

TO JEST PARYŻ.

Żona pewnego dyplomaty amerykańskiego uskarżała się Tristanowi Bernardowi.

— Szanująca się kobieta nie może wyjść w Paryżu wieczorem na ulicę. Gdy wczoraj w nocy wracałam do domu, co kilka kroków zaczepiali mnie jacyś mężczyźni.

— To wina szanownej pani — odrzekł dowcipny brodacz. — Nigdy nie doszłoby do tego, gdyby pani poszła już z pierwszym z nich. (Cyrulik)

LEKARZ-DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

Ul. N. Marji Panny (Aleja) Nr. 10.

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wieczorem. W niedziele i święta od 10—2 po południu.

Sklep z mieszkaniem przy ulicy Piłsudskiego do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego 32-46.

Jedynie „SAVOY" najwytworniejszy lokal Częstochowy

Smaczne tanie i zdrowe obiady. Doskonałe trunki i zakąski. Codziennie dancing towarzyski.

Niektórzy nasi P. T. Prenumeratorzy zalegają od dłuższego czasu z opłatą prenumeraty za „Słowo". Ta opieszałość naraża nasze wydawnictwo na straty materjalne. Apelujemy przeto do tych P. T. Prenumeratorów, aby zechcieli uiścić zaległości za prenumeratę. Pragnąc ułatwić rozrachunek wysyłamy z kwitarjuszami naszych inkasentów po odbiór należności z tytułu zaległej prenumeraty. Prenumeratorzy zamiejscowi zechcą uskutecznić wpłatę należności na P.K.O. zapomocą blankietów, które będą dołączone do najbliższych numerów „Słowa".

Prenumeratorom, którzy nie wpłacą zaległości z dn. 1 kwietnia r b. zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Słowa"

Administracja.

Z KRAJU.

Afery na handlu... trupami.

Na dworcu w Krakowie wysiedli małżonkowie Drachelscy, którzy przybyli tu z Warszawy w sprawie wywindykowania spadku. Drachelski natychmiast udał się do magazynu, celem odebrania bagażu. Podał kwit i po chwili otrzymał piękny, niezwykle kosztowny kufer podróżny.

Drachelski wielce się zdumiał, gdyż przypominał sobie dokładnie, iż jego kufer, nadany w Warszawie, stanowczo był skromniejszy. Powodowany jednak chciwością, wziął kufer, wsiadł do taksówki i wkrótce potem znalazł się w pokoju hotelowym.

Był zmierzch. Zdenerwowany Drachelski natychmiast rozbił zamki w kufrze i po chwili przerażonym oczom jego ukazały się części zwłok ludzkich.

Zaledwie Drachelski zdołał ochłonąć, drzwi otwarły się i do pokoju wkroczył policjant oraz dwóch wywiadowców. Bez słowa zbliżyli się do Drachelskiego i ujęli za ręce. Aresztowany śmiertelnie zbladł.

Trzęsąc się ze strachu począł opowiadać o tragicznej omyłce, mówił o chciwości i błagał o pomoc. Policjanci, niby zrozumieli, ale byli niewzruszeni. Gdy jednak w ostatniej chwili Drachelski wręczył im 500 zł., zabrali walizkę, przyrzekając że sprawę zatuszują.

Dopiero w jakiś czas później wyszło na jaw, że Drachelski padł ofiarą bandy aferzystów, polujących na chciwość ludzką. W wypadku z Drachelskim urządzono się jak zwykle, że skradziono mu w przedziale kwit bagażowy i zostawiono inny. Dalsze wypadki potoczyły się normalnym torem, to znaczy, Drachelski, opętany chciwością zabrał obcą, ale kosztowną walizę, by później przekonać się o jej strasznej zawartości.

Banda, jak ustalono, grasowała od kilku lat, nabierając wiele osób. Wysłannicy ich, przebrani za policjantów, zjawiali się w mieszkaniu ofiary i wymuszali grube łapówki. Oczywiście że w takich wypadkach każdy był niemal szczęśliwy, gdy policjant zgadzał się na łapówkę. Metoda „tuszowania" sprawy, była bowiem na rękę.

Najciekawsze jest, że rzekome zwłoki, były woskowemi figurami z panopticum, które tak często oglądamy w Warszawie i na prowincji. A jednak każdy dawał się schwytać w pułapkę i... płacił, płacił...

Policja jest na tropie bandy.





Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA" № 1
usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA" № 2
idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.

„Mag" № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag" № 2 (nie farba) usuwa stopniowe siwiznę.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA" Bydgoszcz.

Na święta 1000 zł. Darmo!!!

Niewiarogodne, lecz prawdziwe.

Uwzględniając zbliżające się święta i wielki kryzys gospodarczy, kiedy nie każdy może sobie pozwolić na kupno najkonieczniejszych rzeczy. postanowiliśmy zrobić miłą niespodziankę i to tylko dla naszych P. T. Klijentów, którym przeznaczyliśmy szereg wartościowych, bezpłatnych premij, niezbędnych dla każdego domu.—Każdy kupujący w naszej firmie może wypróbować swoje szczęście, gdyż nagrody na święta są wielkiej wartości: 1-sza premja 500 zł., 5 po 100 zł, radjo-aparaty, resztki kamgarnu na eleganckie ubrania i 2.500 wartościowych przedmiotów.

Rekordowa zniżka cen, dotąd niebywała!!!

Komplet świąteczny dla każdej dobrej gospodyni tylko za 13.90 zł.

a mianowicie: 4 mtr. materjału „Krepa" na elegancką, świąteczną suknię, 1 swetr-pulower damski w eleganckie, najnowsze desenie, ładnie wykończony według ostatniej mody, 1 obrus na stół 2-metrowy, chiński w eleganckie, efektowne desenie, przetkany jedwabiem lub 1 chustka duża 12-4 do odziania w najmodniejsze kraty, 1 koszula damska lub kombinacja z dobrego madapolamu z jedwabną aplikacją, 1 para pończoch jedwabnych, 6 chusteczek damskich do nosa z kolorowego batystu z mereżką i 1 para pantofli damskich (podać numer bucików).—To wszystko razem po cenie rekordowej, dotąd niebywałej i to prawie darmo, bo tylko za 13 zł. 90 gr.

Komplet gospodarski dla każdego domu tylko za 24 zł. 76 gr.

a mianowicie: 1 szt. płótna białego, składająca się z 17 mtr. w gat. b. dobrym ze znaną marką na bieliznę damską, męską i na elegancką pościel, 12 mtr. purpur-tyku, nieprzepuszczający pierza w kolorze czerwonym na 1 dużą pierzynę i 2 poduszki, 6 ręczników waflowych, 12 chusteczek białych, z kolorowym szlakiem w gatunku dobrym, męskich lub damskich 2 kołdry pikowe na łóżka w eleganckie kwiaty i desenie żakardowe lub 1 dywan ścienny, tkany w najładniejsze wzory. To wszystko razem prawie darmo, bo tylko za 24 zł. 76 gr. — DOLAR SPADŁ — TOWAR STANIAŁ.

Od stóp do głów tylko za 13 zł. 85 gr.

a mianowicie: 3 mtr. materjału na męskie ubranie lub palto damskie pełnej podw. szer. 140 cm. (deseń bielskich kamgarnów), 4 mtr. materjału na suknię damską, 1 koszula męska L., 1 koszula damska z kolorowego madapolamu, strojnie haftowana, 1 p. kalesonów dobrych L., 1 para reform na gumie, 1 p. skarpetek zimowych L. 1 p. pończoch jedwab. 1 para rękawiczek podw., 1 szal czysto wełniany i 2 chusteczki do nosa.

Wszystko razem tylko za 13 zł. 85 gr. wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Bez ryzyka! O ile towar nie podoba się, przyjmujemy takówy zpowrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia adresować:

Firma **„POLSKA POMOC"** Łódź 22, skrz. poczt. 549.

UWAGA: Wykorzystajcie dobrą okazję, zamówcie towar, a do każdej paczki dołączymy zupełnie bezpłatnie wartościową premję.

OBRAZKI SĄDOWE.

Zakrótkie rękawy mogą zniszczyć szczęście.

Tu się podniesie, tam się opuści i będzie dobrze. Żebym ja tak żył, jak pan nie wyglądasz w tego garnitura, jak sam minister — mówił p. Salomon, krawiec męski, damski, dziecinny i wojskowy, wygładzając starannie poważną fałdę formującą się uparcie, na plecach nowej marynarki klienta, pana Franciszka Zięby.

— Kogo pan idziesz powiedzieć, że rękawy zakrótcy?

Tu mistrz pociągnął p. Franciszka za ręce tak gwałtownie, że omal go nie przewrócił.

— No już dobre co? A zresztą kto dzisiaj nosi długich rękawów — chamuś na wsi, ale nie taki facet co mu całe miasto zna.

Na co byli w takiem razie mankiety poco byś pan miał spinki w te ciężkie czasy kupować? Żeby ich nikt nie widział, tak? Warjat poszedłbyś pan być? Sztuka roboty prima. Szkoda każde słowo!

Pan Zięba jakkolwiek niezupełnie przekonany pogodził się z losem, wziął garnitur i udał się w nim z wizytą do narzeczonej, p. Pelagji Gzymsikówny.

Trzeba zaznaczyć, że była to szczególnie uroczysta wizyta, połączona z pewnego rodzaju zjazdem familijnym.

Rodzina p. Pelagji zebrana w komplecie w domu jej ojca miała wyrazić swoją opinję o narzeczonym.

To też p. Franciszek dwoił się i troił żeby zjednać sobie sympatję wszystkich.

Przy pierwszych czterech wódkach wszystko szło gładko.

Ciocie oraz wujkowie p. Pelagji słuchali miłych duserów kandydata, nie zdradzając wcale co o nim myślą od czasu do czasu tylko ktoś wołał do niego:

— Panie Franciszek przysuń pan garaletkie — lub też:

— Młody, pokaż pan tu bliżej pieczony boczek.

Chodziło o to, by ocenić wyrobienie towarzyskie p. Franciszka i stwierdzić czy posiada swobodę ruchów przy stole.

Jak próba wypadła określił przy piątej wódce, senjor rodziny, stryj pięknej narzeczonej zamożny dorożkarz pan Euzebjusz Kitwasiński.

— Owszem, faktycznie nie można powiedzieć, żeby młodziak był jałopa, albo tyż idyjota, jak się to nieraz trafia.

Przytomny rzeczywiście jest. Fason trzyma. Może zaduży trochę miał dryg do wódki, bez co raz mnie nalał kielicha, a sam go wypił, ale nie mam o to pretensji, bo to męska rzecz.

Jedno mnie się w niem tylko nie spodobało, że brak szacunku rodzinie okazał w garniturze z młodszego brata na familijnom uroczystość przychodząc.

Rękawy krótkie a łapy długie, jak u podolskiego złodzieja. Łokcie na wierzchu nikomu się spodobać nie mogą i w taki sposób nie jak leguralny narzeczony, tylko jak Pataszon się okazał.

Usłyszawszy to p. Franciszek w przystępie żalu, wypił jednym łykiem butelkę wódki i podbiegł do Salomona.

Na początek bocznym kopniakiem przewrócił manekin, a potem ująwszy w ręce drewniany metr wygłosił wykład o teorji sztuki krawieckiej.

Po wykładzie p. Salomon musiał pojechać do Pogotowia na opatrunek.

A p. Zięba stanął przed sądem grodzkim, który wziąwszy pod uwagę okoliczności zajścia skazał go tylko na 3 dni aresztu.

ZE ŚWIATA.

Bohaterski lotnik sowiecki

ratuje z załogi „Czeluskina" kobiety i dzieci.

Moskiewska „Prawda" podaje ciekawą radjodepeszę lotnika sowieckiego, Lapidewskiego, który z obozu rozbików „Czeluskina" wywiózł 10 kobiet i 2 dzieci,

Dnia 5 marca o godz. 23 min 35 — pisze lotnik Lapidewski wyleciałem z obserwatorem i mechanikiem na samolocie „Ant 4" z welleńskiego lotniska. Lecieliśmy w kierunku gdzie prawdopodobnie musiał znajdować się obóz rozbitków. Był siarczysty mróz. W okularach lecieć nie można — potnieją szkła. Zauważyliśmy na horyzoncie dym. To obóz. Nareszcie, Coraz bliżej. Zniżam lot ku małemu placykowi, którego powierzchnia niewiększa jak 400x110 mt. Ląduję szczęśliwie. Na lotnisku trzech ludzi mieszkają w namiocie. Cieszą się nadzwyczaj z naszego przybycia. Wyładujemy, dostarczoną przez samolot żywność. Porozumiewam się z lotnikami co do startu. Przestrzeń lotniska jest nadzwyczaj mała. Olbrzymie szczeliny pomiędzy krami opóźniają przybycie reszty załogi rozbitków „Czeluskina". Wreszcie przybywają. Zabieramy 10 kobiet i 2 dzieci. Rozgrzewamy motory. Krótki start. Samolot podrywa się nad zwałami spiętrzonego lodu. Część rozbitków uratowana.

(—) Lotnik Lapidewskij.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycynych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość" lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) RYWCE ze SŁOMKOWICZÓW SOKOŁOWSKIEJ, współwłaścicielce nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N. hipotecznym 1367-II dawniej 53 rep. hipot.

2) IGNACYM PIOTROWSKIM, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 991-II rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 2 października 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipoteczuym Sekcja II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 17 marca 1934 r.

Pisarz Hipoteczny.

Zgubiono dwa weksle: pierwszy na 50 zł. płatny w dniu 10 maja br. z wystawienia Josek Jedliński, żyranci J Jedliński, L, Koczajner i Załma Żółtobrodzki, drugi na 30 zł. płatny w dniu 5 maja b.r. z wystawienia I. Simkiewicz żyranci P. Lando i Załma Żółtobrodzki.

Ogłoszenie Nr. 10/34 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano.

w Dziale „A“ — Pierwsze wpisy.

w dniu 6 lutego 1934 roku.

A. 1522. „Stanisław Bolkowski Reprezentacja Browaru Okocimskiego i Wytwórnia Wód Gazowych i Lemoniad“ w Częstochowie, ul. Focha Nr. 38. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Stanisław Bolkowski, zam. w Częstochowie, ul. Focha Nr. 38. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 7 lutego 1934 roku.

A. 1523. „Konstanty Gospodarek i Syn Edward“. Przedsiębiorstwo budowlane w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku, Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Konstanty Gospodarek, zam. przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5 i Edward Gospodarek, zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 29, obaj w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. Spółka jest firmową i zawarta została na mocy umowy prywatnej z dnia 31 stycznia 1934 roku, na czas nieograniczony, z tem, że wypowiedzenie winno nastąpić na rok przed terminem rozwiązania. Intercyz nie zawarto.

A. 1524. „Salomea Bergman“, sprzedaż garnków żelaznych w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 7. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Salomea Bergman, zam. w Częstochowie przy ul. Katedralnej Nr. 8. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1525. „Mirjam Fligelman“, drobny handel drzewny w Częstochowie, ul. Kiedrzyńska Nr. 1|5. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Mirjam Fligelman, zam. w Częstochowie przy ul. Kiedrzyńskiej Nr. 1|5. Prokury nie ustanowiono. Na mocy aktu rejentalnego z dnia 18 listopada 1931 roku, sporządzonego przed Notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie--Jeremjasz Fligelman z obecną swą żoną Mirjam z Fliderbaumów ustanowili swe stosunki majątkowe małżeńskie w ten sposób, że majątek obecny i przyszły każdego z małżonków podlega rozdzielności majątkowej, oprócz majątku, który podlega wspólności.

w dniu 26 lutego 1934 roku.

A. 1527. „Wytwórnia części rowerowych i metalowych „Start“ Mordka Sułkowski i S-ka“. Wyroby metalowe i części do rowerów w Częstochowie przy ul. Krótkiej Nr. 10/12. Istnieje od 16 lutego 1934 roku. Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Lejb Horowicz, zam. przy ul. Garibaldiego Nr. 14 i Mordka Sułkowski, zam. przy ul. Senatorskiej Nr. 5 — obaj w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. Spółka firmowa, zawiązana została na mocy dobrowolnej umowy, sporządzonej w dniu 16 lutego 1934. Spółka zawarta została do dnia 31 grudnia 1934 roku. Jeżeli przynajmniej na 3 miesiące przed upływem tego terminu nikt ze wspólników nie wypowie notarjalnie spółki drugiemu wspólnikowi, natenczas czas trwania spółki przedłuża się milcząco na dwa lata i tak dalej z dwulecia na dwulecie, dopóki nie nastąpi notarjalne wypowiedzenie spółki przynajmniej na 3 mies. przed ukończeniem odnośnego okresu dwuletniego. Każdy ze wspólników jest przedstawicielem spółki w stosunku do wszelkich władz, instytucji i osób. Każdy wspólnik władny jest samodzielnie w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję, nie zawierającą żadnych zobowiązań, odbierać zewsząd, a zwłaszcza ze stacji dróg żelaznych, komór celnych i biur ekspedycyjnych wszelkie ładunki, nadsyłane pod adresem spółki, odbierać dla spółki wszelką korespondencję pocztową zwyczajną, poleconą i wartościową, telegraficzną oraz przesyłki pocztowe, odbierać wszelkie należności, przypadające na rzecz spółki od jej dłużników i wogóle wszelkie sumy; należne spółce z wszelkich tytułów, nie wyłączając sum, przypadających do wpłaty spółce z przekazów pocztowych i telegraficznych, czeków pocztowej kasy oszczędności, zaliczeń kolejowych, pocztowych i bankowych i t. p., odbierać w imieniu spółki wszelkie dokumenty urzędowe i prywatne, załatwiać wszędzie gdzie okaże się tego potrzeba wszelkie formalności i t. p. Natomiast wszelkie umowy imieniem spółki zawierane, weksle, rewersy i żyra na wekslach imieniem spółki wydawane, czeki, cesje, pełnomocnictwa, wreszcie żądania wypłaty sum, posiadanych przez spółkę w instytucjach kredytowych wymagają podpisu obu wspólników. Umową przedślubną, sporządzoną w dniu 8 lipca 1933 roku, za Nr. rep. 1664, przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie, zawartą przez Lejba Horowicza i Marjem Horowicz z domu Szlezynger — ustanowiono rozdzielność majątku osobowego i wspólność majątku dorobkowego. Mordka Sułkowski intercyzy nie zawierał.

W dniu 27 lutego 1934 r.

A. 1528. „Amelja Nocuń“ „Beton“. Rudnicka wytwórnia papy i zakład betonowy w Rudnikach, gminy Rędziny, pow. Częstochowskiego. Istnieje od 27 lipca 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Amelja Nocuń, zam. w Rudnikach, gminy Rędziny, pow. Częstochowskiego. Prokury udzielono Stanisławowi Nocuniowi, zam. w Rudnikach, pow. Częstochowskiego. Intercyzy nie zawarto.

w Dziale „A“ — następne wpisy.

A. 1365. W rejestrze firmy: „Edward Gospodarek“, przedsiębiorstwo budowlane w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 5, w dniu 7 lutego 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

A. 1011. W rejestrze firmy: „Laja Monchajt“, wyrób tasiem i sznurowade w Częstochowie, ul. Jaskrowska Nr. 5|9, w dniu 7 lutego 1934 roku, pod Nr. kol, 2-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

A. 1526. W rejestrze firmy: „Lejb Lederman“, sprzedaż towarów łokciowych w Krzepicach, pow, Częstochowskiego, w dniu 17 lutego 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Firma obecnie brzmi: „Lejb Lederman Tanie Źródło Manufaktury“. Obecna siedziba: Częstochowa, ul. Panny Marji Nr. 7. Lejb Lederman obecnie zamieszkuje w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza Nr. 7. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 5028|P. W rejestrze firmy: „Fabryka okuć budowlanych Horowicz i S-ka w Częstochowie, ul. Krótka Nr. 6, w dniu 27 lutego 1934 rokn, pod Nr. 2-im — wpisano: Aktami, sporządzonemi przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie w dniu 18 czerwca 1930 roku i w dniu 2 grudnia 1933 roku, za Nr. Nr. rep. 668 i 2753, Juda Engel będąc współwłaścicielem przedsiębiorstwa w 20 proc. — 12.75 proc. sprzedał następującym spólnikom: Mendlowi Horowiczowi 6.25 proc., Paulinie z Horowiczów Fiszmanowej 1.25 proc., Perli Rajzman 1.25 proc., Surze Horowicz 3 proc. i Izaakowi Leonowi Horowiczowi 1 proc. Obecnymi współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Mendel Horowicz w 43.25 proc., Sura Horowicz w 20 proc., Juda Engel w 7,25 proc., Izaak Leon Horowicz w 6 proc., Zofja Schönberg w 5 proc., Regina Broniatowska w 5 proc., Paulina z Horowiczów Fiszmanowa w 6,25 proc, i Perla Rajzman w 7,25 proc. Perla Rajzman upoważniła męża swego Jakóba vel Jankla Rajzmana do zastępowania jej w zarządzaniu interesami spółki.

A. 1440. W rejestrze firmy: „Marja Wiltos“, sprzedaż pism i materjałów piśmiennych w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 41, w dniu 27 lutego 1934 roku. pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Siedziba firmy mieści się obecnie przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 2|6 w Częstochowie.

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

Awszystko z miłości...

39) POWIESC.

Po małej pauzie dodał:

— Niejednokrotnie w Aleksandrji mówiłaś pani o moim ojcu. Co wiesz o nim?

— To pan prosiłeś mnie, abym, wrazie jego śmierci, doniosła o tem pańskiemu ojcu — odparła Sara, nie tracąc przytomności umysłu. — Ale ja panu umrzeć nie dałam, i nie rozumiem doprawdy, co pana skłania do tych okrutnych insynuacyj.

Słowa te w szlachetnem sercu Karola ożywiły uśpioną wdzięczność, rozbudziły wyrzuty.

— Saro, przebacz mi — rzekł serdecznie — ten cios tak mnie wzburzył, a przytem agent policyjny dowodził tak stanowczo!...

— Agent? — powtórzyła zdziwiona i wystraszona.

— Tak, agent śledczy.

— Cóż on powiada?

— Że ministerjum otrzymało dwie denuncjacje, jedną po drugiej, pisane ręką pani...

— On śmie to mówić? — zawołała wyniośle, ale natychmiast uderzając w pokorę, dodała słodko: — A ty cóżeś mu na to odparł, Karolu?

— Odpowiedziałem, że mu nie wierzę.

— Drogi przyjacielu!

— Że nie mam lepszej, serdeczniejszej przyjaciółki od pani. Toż gdybym zapomniał, coś uczyniła dla mnie, byłbym potworem.

Ujął jej rękę i ucałował ją czule.

— Ojciec mi mówił — rzekł ze wzruszeniem — że winniśmy wdzięczność nie samej tylko lady Annerley, że i twój ojciec okazał mu życzliwość w ciężkiej chwili.

Wyrwała mu rękę, jak gdyby dotknięcie jego dłoni ją paliło, gdyż będąc z natury szlachetną, buntowała się przeciwko swojemu własnemu postępowaniu.

— I jakżeś pan postąpił z tym detektywem? — zapytała dla odwrócenia rozmowy.

W chwili tej drzwi się otworzyły i służący zameldował, że p. Brackett pragnie się widzieć z panem Errolem.

— Co to za jeden? — zapytała lady Annerley niecierpliwie.

— To właśnie detektyw, o którym mowa.

— Oto jest dowód żądany — oświadczył Brackett, wsuwając się do salonu wraz z nieodłącznym Snapperem.

Sara niemiała z trwogi. Errol rzucił okiem na podany papier i rzekł, zwracając się do niej:

— Widzi pani, ten człowiek obstaje przy swojem twierdzeniu.

— A ty, Karolu? — pytała go błagalnie.

— Raz już panu mówiłem, że mu nie wierzę — oświadczył agentowi w odpowiedzi.

— Pozwoli pani zadać sobie parę pytań, koniecznych dla wykrycia prawdy — rzekł agent wcale nie zmieszany.

— Pytaj pan — odparła wyniośle.

— Zechce pani rzucić okiem na to fac simile listu, wyprawionego z Wenecji, a donoszącego ministerjum policji o przybyciu Ralfa Errola. Wszak pani nie zaprzeczy, że pismo jest jej ręką kreślone?

— Zaprzeczam temu stanowczo — zawołała, zanim zdążył jej przedstawić dokument.

— Jakto? pomimo, że bilecik nosi podpis pani?

— To fałsz! nie był wcale podpisany — zawołała porywczo, łapiąc się w jego sidła.

— Istotnie, mylady ma słuszność — podchwycił policjant, uszczęśliwiony, że mu się tak wybieg udał. — List jest bez podpisu. Niech się pan przekona, panie Errol. Żegnam państwa, do stópek się ścielę.

Brackett wyszedł dumnie, jak tryumfator, wlokąc Snappera za sobą.

Zaległo milczenie. Sara oprzytomniała pierwsza po tym ciosie i z wrodzonym sobie sprytem zajęła stanowisko zaczepne.

— I ty, ty, Karolu Ertol — wołała namiętnie — ty, któregom wybawiła od śmierci, pozwalasz temu nikczemnemu policjantowi sidła na mnie zastawiać, zmuszać mnie do wyznania.

— Lady Annerley — rzekł Errol, otrząsając się z bolesnego zdumienia — za co mnie pani nienawidzi?

— Ja ciebie nienawidzę?

— Dlaczego, będąc mi wrogiem, udajesz przyjaciela?

— Karolu, Karolu, nie mów tak. To okrutne!

— Godzisz w moje najtkliwsze uczucia: ojca mojego na wygnanie skazujesz i rozłączasz mnie z kobietą, którą kocham. Tak tylko wróg postępuje, Mów... Tłómacz się.. Com ja ci uczynił? Za jakie mścisz się zniewagi? Bo musisz mieć jakieś powody do zemsty?

— Moje powody? On ich nie dostrzega! On się ich nie domyśla — wołała z rozpaczą. — A więc poznaj je... Chcę przeszkodzić twojemu małżeństwu z tą gąską. Jakiem prawem stanęła pomiędzy nami? Gdyby nie ona, tybyś mnie był pokochoł... A nie było innego sposobu was rozdzielić — ten jeden był radykalny. Lord Lincoln nie przyjmie cię już za zięcia... Karolu — mówiła tkliwie — wyrządziłeś mi wielką krzywdę, ale ja cię kocham... jestem wolna, niezależna, a moje stanowisko nie ustępuje wcale pozycji Lincolnów... Karolu, ofiaruję ci wszystko, co mam, wszystko, czem jestem... Och! wyrzecz się twoich nadziei... nie usiłuj nawet udowodnić niewinności twego ojca, bo nie zdołasz... Pamiętaj tylko, że jest na świecie kobieta, gotowa dzielić z tobą chleb wygnania, która z miłości dla ciebie opuści kraj rodzinny, zgodzi się na hańbę...

— Ale ja zgodzić się na nią nie chcę — zawołał Errol gwałtownie — od dziś jedynem mojem dążeniem będzie wykazać niewinność mego ojca i nazwisko jego taką czcią i szacunkiem otoczyć, aby szlachetna istota, którą kocham, mogła je nosić z podniesioną głową.

Na wspomnienie Etheli łkanie wstrząsnęło jego dzielną piersią.

Wtem oplotły go miękkie ramiona.

Lady Annerley, uniesiona szałem, zapomniała zupełnie o obecności swej rywalki.

— Karolu, jam i dziś dumna z ciebie, z twojego nazwiska My musimy się połączyć. Intrygi tej złej kobiety nas nie rozdzielą!

— Słyszałaś wszystko? — pytał Errol, zmieszany i uszczęśliwiony zarazem.

— Tak... Nie... niezupełnie. Wiem tylko, że chciano ci krzywdę wyrządzić i że powinnam cię kochać jeszcze bardziej, jeśli to możliwe.

— Zobaczymy, na jak długo starczą te postanowienia bohaterskie — zawołała Sara wyzywająco. — Czy wiesz, miss Lincoln, kim jest ten człowiek?

— O tak, najzacniejszym, najszlachetniejszym, najdzielniejszym na świecie i moim narzeczonym wobec Boga.

Lady Annerley rzekła ze zjadliwym uśmiechem:

(d. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.